

Mordechaj Tenenbaum. Wszystkie boje przywódcy powstania w białostockim getcie

Mimo, że pochodził z Warszawy, wszyscy dziś kojarzą go głównie z Białymstokiem – miastem, w którym dowodził zbrojnym buntem przeciwko Niemcom. Tymczasem Mordechaj Tenenbaum był od początku wojny postacią pierwszoplanową w żydowskiej konspiracji w okupowanej Polsce z mnóstwem zasług. Od ratowania towarzyszy z Droru od śmierci w wileńskim getcie począwszy, a na utworzeniu ważnego archiwum, na wzór Ringelbluma, skończywszy.

Mordechaj Tenenbaum



źródło: *Ghetto Fighters' House*

W dniach od 5 do 12 lutego 1943 r. w białostockim getcie Niemcy prowadzili pierwszą wielką akcją deportacyjną. Z przeszło 40 tys. Żydów aż 10 tys. wywieziono do komór gazowych obozu zagłady Treblinka II, a kilkaset zabito na miejscu. Tak atmosferę w dzielnicy tuż po tych tragicznych wydarzeniach naszkicował wówczas 26-letni Mordechaj Tenenbaum, miejscowy lider podziemia Żydowskiej Organizacji Bojowej i Droru, w swoim dzienniku:

„Po akcji. Dopiero teraz widać pełnię grozy. Po wielu zaginął ślad; ludzie gnają przez miasto, nawołując swoich bliskich. Biegną i upadają, biegną i upadają. Wyciąga się z kryjówek uduszone dzieci – w czasie poszukiwań zaczęły płakać i chciano je uciszyć. Wszyscy gramolą się z paczkami. Wszędzie słyhać płacz. Policjanci chodzą po piwnicach, strychach i wszelkich dziurach, gromadząc zwłoki. Mieszkania wypędzonych są opieczętowywane. Na cmentarzu ogromne stosy zmarłych, chowamy ich w masowych grobach. Jeden wielki płacz”.

Już wówczas Tenenbaum wiedział, że on i jego ludzie nie dadzą się Niemcom wziąć żywcem. W

liście do organizacji syjonistycznych w Palestynie, napisanym również mniej więcej w tym okresie co dziennik, czytamy:

„Wiemy, że się nie obronimy. Potęga, która potrafiła zgnieść całe kraje w przeciągu paru dni, z pewnością da radę także i nam, grupie młodzieży. Robimy to z desperacji – jesteśmy zdeterminowani. Mamy jeden cel: sprzedać nasze życia za możliwie najdroższą cenę”.

Jak napisał, tak zrobił. W sierpniu 1943 r. poprowadził bojowników z białostockiego getta do straceńczego boju przeciwko Niemcom. Mimo tego, że Mordechaj Tenenbaum, zwany czasem „białostockim Anielewiczem”, jest jedną z pierwszorzędnych postaci żydowskiej konspiracji w okupowanej Polsce, to pozostaje w naszym kraju mało znany. Jego zasługi to nie tylko organizacja buntu, czasami określanego mianem powstania, w Białymstoku, ale także brawurowe akcje w Wilnie i aktywność w rodzinnej Warszawie. Od niej właśnie rozpoczniemy wędrówkę śladem jego losu.

Mordechaj Tenenbaum



źródło: *Ghetto Fighters' House*

Syjonista od zawsze

Mordechaj Tenenbaum przyszedł na świat podczas I wojny światowej, w 1916 r., gdy „Syreni Gród” był okupowany przez Niemców. Był jednym z siedmiorga dzieci przeciętnie sytuowanej ortodoksyjnej rodziny żydowskiej. Już w młodym wieku wyzwolił się z ograniczeń konserwatywnych tradycji. Idąc za przykładem starszego rodzeństwa, dał się porwać lewicowemu syjonizmowi. Jedną z jego sióstr, Tamar, zdołała wyemigrować do Palestyny w międzywojniu.

Mordechaj pozostał nad Wisłą. Najpierw skończył syjonistyczne gimnazjum „Tarbut”, gdzie poznał m. in. współczesną hebrajszczyznę. Następnie, po maturze, dostał się na Uniwersytet Warszawski, gdzie studiował języki semickie, w tym arabski. Wśród przyjaciół miał opinię erudyty, swobodnie poruszającego się w obszarach historii, literatury czy filozofii.

Równocześnie Tenenbaum, zawsze pełen energii i inicjatywy, angażował się społecznie. Od 1935 r. działał w młodzieżowej organizacji syjonistycznej Frajhajt („Wolność”), powiązanej z socjaldemokratyczną partią Poalej Syjon. Gdy w 1938 r. została połączona z bratnią ideologicznie Dror He-Chaluc, Tenenbaum został członkiem Komitetu Centralnego nowo powołanego tworu. W międzyczasie, zgodnie z programem organizacji, aktywnie przygotowywał się do emigracji do Palestyny: w kibucu w Baranowiczach skończył kurs rolniczy, w Wilnie kształcił się na nauczyciela języka hebrajskiego, a w Zielonce pod Warszawą odbył przeszkolenie paramilitarne.

Ostatecznie, w odróżnieniu od siostry Tamar, nie dane mu było ujrzeć Ziemi Izraela. 1 września 1939 r. wybuchła wojna, a on, choć miał ku temu okazję, nie skorzystał z możliwości ucieczki, i nie pozostawił swoich bliskich i przyjaciół na pastwę wroga.



Letni obóz organizacji młodzieżowej Ha-Noar Ha-Cijoni w Polsce

wśród uczestników Mordechaj Tenenbaum; źródło: Ghetto Fighters' House

Wileński łącznik

Bezpośrednio w przededniu wojny Tenenbaum pracował w centrali ruchu Dror He-Chaluc w Warszawie. Słynął z pełnych syjonistycznej pasji artykułów, które pisał dla różnych periodyków wydawanych przez organizację.

W pierwszych dniach września 1939 r., gdy Warszawa nie była jeszcze otoczona przez Niemców, Tenenbaum z grupą towarzyszy przedostał się na Kresy. Przez Kowel trafili do Wilna, okupowanego wówczas przez wojska litewskie. Stamtąd zamierzali udać się do Palestyny. Część pionierów wyjechała przy pomocy sfałszowanych wiz, zdobytych dzięki staraniom Tenenbauma. Niektórym z nich może pomógł Chiune Sugihara, słynny japoński konsul na Litwie, który wystawiając z własnej inicjatywy wizy kilku tysiącom Żydów, przyczynił się do uratowania im życia.

Tak czy inaczej, młody prominent Droru nie skorzystał z tej szansy. Został w Wilnie. Szczęśliwie udało mu się przetrwać terror okupacji sowieckiej, razem ze społecznością pionierów skupionych wokół kibucu na ul. Subocz. Jednak pod koniec czerwca 1941 r. do miasta wkroczyli Niemcy. Od pierwszych dni, z pomocą litewskich kolaborantów, zaczęli systematycznie mordować około 60-tysięczną żydowską populację „Jerozolimy Północy”. W Ponarach – podwileńskim uzdrowisku zmienionym w miejsce kaźni – do końca 1941 r. rozstrzelano, według ostrożnych szacunków historyków, około 40 tys. osób.

W tym czasie Tenenbaum gorączkowo próbuje uratować jak najwięcej towarzyszy z Droru przed niechybną śmiercią. Organizuje dla nich podrobione zaświadczenia o zatrudnieniu, chroniące przed wywózką do Ponar. Niestety, mimo to wielu z nich ginie. Dlatego też na jesieni 1941 r. młodzieniec wysłał swoją narzeczoną – Tamę Sznajderman – z hiobowymi wieściami i pytaniem, jak ratować chaluców, do centrali organizacji w Warszawie. Icchak Cukierman, stojący na czele siatki konspiracyjnej Dror He-Chaluc, już wtedy wiedział o zagładzie wileńskich Żydów. Zasugerował więc Tenenbaumowi przeniesienie całego aktywu ruchu do getta w Białymstoku, które wówczas wydawało się „bezpieczną przystanią”.

Cipora Birmann i Mordechaj Tenenbaum, członkowie żydowskiego podziemia w białostockim getcie, wraz z przyjaciółmi



Na zdjęciu: Birmann (po lewej), Dan Gelbart, Rachel Goldberg i Moshe Nowoprucki, centralny urzędnik wileńskiego oddziału młodzieżowego Freiheit. Sfotografowany w Wilnie, obok budynku przy ul. Subocz 37, w miejscu kibucu „Szachariasz” (gmina), zimą 1940 r.; źródło: Ghetto Fighters' House

„Uwaga! Materiały wybuchowe”

Traf chciał, że gdzieś na przełomie listopada i grudnia 1941 r. Tenenbaum poznał 41-letniego Antona Schmidę, feldfebla Landwehry rodem z Wiednia. Ten ostatni kierował placówką zajmującą się pomocą żołnierzom Wehrmachtu, którzy zgubili swoje jednostki. Miał do dyspozycji kilka samochodów i duży dom położony na wprost wileńskiego dworca. Znany był ze swego przychylnego stosunku do Żydów. Niósł im pomoc, kiedy tylko miał ku temu okazję.

Załatwiał zaświadczenia o zatrudnieniu, które ratowały im życie. We wrześniu 1941 r. pomógł niejakiemu Maksowi Salingerowi, przekazując mu dokumenty po zmarłym niemieckim żołnierzu i zatrudniając na stanowisku maszynisty. W listopadzie z kolei wydobył z aresztu pisarza Hermanna Adlera, drugiego męża swojej wiedeńskiej znajomej, którą wojenne losy rzuciły do Wilna.

To właśnie Adler zapoznał Tenenbauma z odważnym austriackim feldfeblem. Warszawiak czasem gościł u Schmidy w towarzystwie, m. in. łączniczek – Chajki Grossman z Ha-Szomer Ha-Cair i Lońki Koziębrodzkiej z Droru. Podobno, wedle relacji Cukiermana, w czasie jednego z suto zakrapianych spotkań, podpity Tenenbaum miał żartować z gospodarza, że wygląda jak Adolf Hitler (faktycznie Schmid był do niego trochę podobny). Austriak poczuł się tym wyraźnie urażony, więc niesforny gość, żeby go udobruchać, miał mu przypiąć do piersi gwiazdę Dawida, jako symbol braterstwa i wdzięczności.

A miał za co być mu wdzięczny. Schmid bowiem przerzucił ze zdziesiątkowanego wileńskiego getta do Białegostoku kilkudziesięciu, albo nawet i więcej, działaczy Droru i Ha-Szomer Ha-Cair. Przewoził ich osobiście, wykonując kilkanaście kursów ciężarówką. Na pace zamontował tabliczkę z napisem „Uwaga! Materiały wybuchowe”. Chodziło o to, by na punkcie granicznym z „Bezirk Białystok”, jak Niemcy określili przejętą od Sowieców Białostoczczyznę, zniechęcić wartowników do inspekcji.

Oprócz działaczy konspiracji, Schmid pomagał uciec z Wilna także dziesiątkom, może nawet setkom innych „cywilnych” Żydów. Niestety pod koniec stycznia 1942 r. trafił do aresztu, najprawdopodobniej na skutek donosu. Trzy miesiące później został rozstrzelany.



Członkowie warszawskiego oddziału organizacji młodzieżowej Ha-Szomer Ha-Leumi (1931)

wśród uczestników Tema Szejnberman i Mordechaj Tenenbaum; źródło: Ghetto Fighters' House

Pierwsza samoobrona ŻOB

Mordechaj Tenenbaum posiadał sfalszowane dokumenty na nazwisko „Jusuf Tamaroff”, wskazujące, że jest on pochodzenia tatarskiego. Chociaż nie wyglądał na „syna stepu”, jego rysy były ostro semickie, dzięki nim bezpiecznie udawało mu się kursować pomiędzy gettami w całej Polsce. W marcu 1942 r. „Tamaroff” znalazł się z powrotem w swojej rodzinnej Warszawie. Początkowo zamieszkał w swoim rodzinnym mieszkaniu, przy ul. Leszno 27 m. 82, razem z matką oraz Cywią Lubetkin i Icchakiem Cukiermanem. Ten ostatni musiał już wówczas trzymać z dala od centrali Droru na Dzielnej 34, ponieważ był zagrożony aresztowaniem.

Tenenbaum z miejsca zaangażował się w szereg inicjatyw. Pisał do wydawanej w getcie gazety „Jedijot”. Odwiedzał komórki Droru w innych miastach jak Kraków, Częstochowa czy Będzin.

Wszędzie, gdzie się pojawiał, opowiadał o zagładzie Wilna i dowodził, że Niemcy dążą do wymordowania wszystkich Żydów na okupowanych terenach. Jednak niewielu dawało wiarę jego opowieściom.

Jednocześnie włączył się w działalność Bloku Antyfaszystowskiego – konspiracyjnego frontu, który na terenie Warszawy połączył komunistów, spod znaku Polskiej Partii Robotniczej, z siatkami organizacji syjonistów-socjalistów, w tym Droru. Tenenbaum zasiadł na czele komisji ds. obrony getta. Znalazł się także w redakcji „Der Ruf” („Wezwanie”), jidyszowego organu prasowego Bloku.

Wreszcie w czerwcu – razem z Lubetkin i Cukiermanem – przeniósł się do mieszkania na ul. Nalewki 33. Musiał odciążyć nerwy matki, która miała obsesję, że trójka „drorowców” jest podsłuchiwana i ciągle stała w oknie wyglądając konfidentów.

22 lipca 1942 r. rozpoczęła się „wielka akcja” deportacji ludności żydowskiej z getta warszawskiego do obozu zagłady w Treblince. Zaraz po jej rozpoczęciu Mordechaj Tenenbaum został wysłany na „aryjską stronę”, do kibucu Droru na Czerniakowie. Tak więc nie był obecny w momencie, gdy 28 lipca powołano do życia Żydowską Organizację Bojową – pierwszą żydowską zbrojną organizację, której celem było stawienie oporu Niemcom. Jej sztyld początkowo połączył aktywistów z syjonistycznych organizacji młodzieżowych Ha-Szomer ha-Cair, Dror He-Chaluc i Związku Młodzieży Hebrajskiej – Akiba. W jej sztabie znaleźli się Szmuel Bresław, Józef Kapłan, Lubetkin, Cukierman, a także Tenenbaum.

Gdy ŻOB przygotowywał pierwsze akcje na terenie getta, na Czerniakowie „Tamaroff”, z Zacharią Arsteinem i Tuwią Borzykowskim, zorganizowali pierwszą komórkę samoobrony w razie, gdyby Niemcy chcieli zlikwidować także kibuc. W swoim arsenale zebrali kilka pistoletów i granatów. Ostatecznie nie musieli sięgać po broń.

W listopadzie 1942 r. Tenenbaum został skierowany do getta w Białymstoku, by zorganizować tam komórkę ŻOB. Z tej misji już do Warszawy nie powrócił.

Uczestnicy seminarium syjonistycznej organizacji He-Haluc w Warszawie (1938)



Mordechaj Tenenbaum po prawej stronie; źródło: Ghetto Fighters' House

Ostatnia walka

Jedną z pierwszych inicjatyw „Tamaroffa” po przyjeździe do stolicy Podlasia było założenie archiwum miejscowego getta – na wzór tego prowadzonego przez siatkę Oneg Szabat (heb. Radość Soboty) Emmanuela Ringelbluma w Warszawie. Chodziło o to, jak sam pisał, by „przekazać wiedzę o martyrologii narodu żydowskiego potomnym”. Gromadzono w nim relacje Żydów z Białegostoku i okolic, oficjalne dokumenty tamtejszego Judenratu (Rady Żydowskiej; powołanego przez Niemców quasi-samorządu), teksty piosenek, a także dokumenty osobiste – Tenenbaum umieścił w nim swój własny dziennik. Trzy specjalne hermetyczne skrzynki, zawierające dorobek archiwistów, zostały przeszmuglowane na tzw. aryjską stronę pomiędzy marcem a majem 1943 r. Zakopał je na terenie swojej posesji przy ul. Piasta 29 dr Bolesław Filipowski, lekarz-akowiec.

W grudniu 1942 r. Tenenbaum udał się z misją do Grodna. Po drodze miał groźną przygodę – w toku kontroli Niemcy zorientowali się, że jego papiery są sfałszowane. Zdołał im uciec, ale został postrzelony w nogę. Ostatecznie jednak dotarł do celu. W czasie rekonwalescencji próbował przekonywać Judenrat 12-tysięcznego grodzieńskiego getta, by podjąć walkę z Niemcami, bo zbliżają się deportacje. Bez skutku – wygodniej im było wierzyć w uspokajające zapewnienia okupantów, że „Żydzi są potrzebni do pracy”.

Do początków 1943 r. w białostockim getcie, zamieszkałym wówczas przez 40-50 tys. Żydów, żyło się relatywnie spokojnie. Pierwsza większa akcja wysiedleńcza odbyła się tam, jak wspomniano, dopiero w lutym 1943 r. Około jednej czwartej ludności wywieziono do obozu zagłady w Treblince.

W tym czasie Tenenbaum i jego ludzie prowadzili już przygotowania do organizacji powstania. Produkowano, w miarę ograniczonych możliwości, granaty i „koktajle Mołotowa”. A także gromadzono arsenał – karabiny i pistolety. Część kradziono Niemcom, część ściągano z lasów, od żydowskich partyzantów, ale większość kupowano. Środki na to częściowo uzyskiwano od Efraima Barasza, szefa białostockiego Judenratu, z którym początkowo lider Droru utrzymywał dobre relacje.

Jednocześnie Tenenbaum starał się włączyć pod wspólny parasol organizacji zbrojnej wszystkie siły polityczne w getcie. Wiosną 1943 r. zebrał pod swoją komendą większość ugrupowań syjonistów – Ha-Szomer Ha-Cair, Hanoar Hatzioni i Rewizjonistów – a także część „bundowców”. W lipcu, po długich negocjacjach, udało mu się także włączyć do sojuszu komunistów, którzy stanowili w Białymstoku poważną siłę. Ich reprezentant, 37-letni Daniel Moszkowicz, został zastępcą „Tamaroffa”. Uzgodniono, że w razie rozpoczęcia akcji likwidacyjnej przez Niemców, powstańcy najpierw stawią im czoła w getcie, a następnie wycofają się poza miasto, by kontynuować walkę zbrojną w okolicznych lasach.

Niestety dla Tenenbauma i jego towarzyszy, Niemcy „odrobili lekcje” po walkach z powstańcami w getcie warszawskim. W nocy z 15 na 16 sierpnia 1943 r. otoczyli białostocką dzielnicę żydowską potężnym kordonem i wezwali jej mieszkańców do stawienia się nazajutrz na ul. Jurowieckiej do

„ewakuacji”.

Bojowcy całą noc kursowali po getcie, namawiając ludzi, by nie stawiali się w punkcie zbornym. Na próżno. Zdecydowana większość białostockich Żydów o poranku posłusznie pojawiła się na Jurowieckiej. To pokrzyżowało plany powstańców. Pierwotnie bowiem zakładali oni, że dokonają wyłomu w murze getta i umożliwią ucieczkę, w chaosie walk, jak największej ilości ludzi. Tak pisała o tej sytuacji Chajka Grossman, uczestniczka tych dramatycznych wydarzeń:

„Stało się dla nas jasne, że nasze pozycje będą po prostu gniazdami oporu porzucanymi po opuszczonym getcie. Niemców w getcie nie było. Zabiorą transport (Żydów do obozu zagłady – red.), a my zostaniemy – małe grupki bojowców zmuszonych do straceńczego boju. Nasza walka straciła szerszy wymiar.”

Mordechaja Tenenbauma po raz ostatni widziała minuty przed rozpoczęciem walk w jego kwaterze na ul. Ciepłej 13. Oto jak zapisał się w jej pamięci:

„Zaskoczył mnie w tych ostatnich chwilach. Jego pokój był wysprzątny, łóżka pościelone, a na stole leżał kolorowy obrus. Ze stojącej pod ścianą szafy wyjął broń, którą przyniesiono z kryjówek w naszym sektorze. Był uczesany, miał na sobie szary garnitur, kołnierzyk od koszuli miał zapięty, a buty wyczyszczone. Siedział przy stole i słuchał raportów, które składali mu kolejni łącznicy. Słuchał w milczeniu. Nie przeklinał. Nie padała nawet jego ulubiona *cholera*. Słuchał każdego do końca, a potem wydawał krótki rozkaz: ‘Nie strzelajcie do Niemców na Jurowieckiej. Jeśli spróbują wejść na nasz teren, nie pozwólcie im. Strzelajcie’ [...].

Czy to był Mordechaj? Nerwowy, dynamiczny Mordechaj, który tak łatwo wpadał w entuzjazm? To prawda, jego oczy płonęły, ale jego ruchy były opanowane, a odpowiedzi

celne i jasne. Czy to był ten sam Mordechaj, którego ponosiła wyobraźnia, a entuzjazm burzył mu spokój umysłu? To był z pewnością nowy Mordechaj. To był dowódca, który wiedział, że robi, co do niego należy.”

I zrobił to, co postanowił. 16 sierpnia, około godziny 10., padły pierwsze strzały powstania w getcie białostockim. Do walki ruszyło pomiędzy 200-300 żydowskich bojowców uzbrojonych w ponad sto pistoletów i kilkanaście karabinów (szacunki historyków są skrajnie różne i nieweryfikowalne). Niemcy eliminowali ich punkty oporu, jeden po drugim, przez kilka dni. Ostatnią redutę powstańców – w szpitalu przy ul. Fabrycznej – zlikwidowano 20 sierpnia. W toku walk zginęła przeważająca większość powstańców. Nielicznym udało się przebić do podmiejskich kompleksów leśnych, gdzie dołączyli do partyzantki. Tenenbaum i Moszkowicz, jak twierdzi historyk Szymon Datner, popełnili samobójstwo. Około 30 tys. białostockich Żydów wywieziono do obozów zagłady.

Fragment odezwy wzywającej Żydów w getcie białostockim do zbrojnego powstania przeciwko Niemcom

אחים יהודים!
 ימים איומים באו עלינו. לא עוד גיסו והשלאי הנחוב בלבד, לא רק
 שכנה ואיבה, הששלה ועלבונו - הסוות לפנינו: נשותינו וילדינו,
 אבותינו ואסותינו, אחינו ואחיותינו מוסעים לעינינו לסוות.
 אלפים חובלו כמר לסוות ורנבות עוד יוכלו.
 בשעות זרועה אלו, הקובעות את נורלנו להתקיים או להדול,
 חבנו שובים אליכם בדברים אלה:
 דעו נא -
 חמשה מיליונים של יהודי אירופה כבר נרצחו על ידי היטלר
 ותליניו. מיהדות פולין נשארו עו עשרה אחוים בלבד. בכלטנו
 ובבלויץ, באוישפיץ ובטרבלינקי, בסוביבור ובמחנות-סוות
 אחרים עובו ונשחו נשפותיהם בכל מיני פיתות משוונות למעלה
 משלושה מיליונים של יהודי פולין.
 עליכם לדעת: כל היהודים המגורשים מוסעים למרות!
 אל התנו אסון כמעולה המרובוקאטיבית של הניסטאפו, במכתבים
 שהביעו, ככיכול, מהמגורשים. זהו ש ק ר צ י נ י !
 דרכם של המגורשים מובילה למשרעות ענקיות וקברים הסוניים
 שבמקסי יערות פולין: כל אחד מאתנו בין הנידונים לסוות הוא!
 אין לנו עוד מה להפסיד!
 אל תאמינו, כי העבודה תבילכם. אחרי האקציה הראשונה תבוא
 השניה והשלישית - ע ד א ח ר ו נ ת י ה ו ד י מ. חלוקת הניסו
 לסוגים שונים, אינה אלא - החבולת גיטאפו רבת ככלים, כדי
 להוליכנו שולל, ובעזרת כל מיני אשליות להקל לעצמה את המלאכה!
 יהודים!
 אנחנו מוסעים לטרבלינקא! ירעילונו בבוא כחיות פזרעות
 ואחר כך ישריכונו במשרעות. א ל נ ל ר כ צ א נ ל ש כ ה ו
 אם חלשים אנו לחנן על חיינו, עוד אנחנו די חוקים כדי לחנן על
 כבוד היהודי והאדם ולהראות לעיני תכל, כי אסנס כ ב ו ל י מ
 א נ ח ב ו א ב ל ל א ה ו כ ר ע נ ו !
 א ל ת ל כ ו מ ר צ ו נ כ ס ל ס ו ת ! - האבקו לחייכם
 עוד נשפת אפכם האחרונה! בשיניכם ובצארביכם, כגרזן וסכין,
 יארוחה זאריה ורמוצות ריזל סדמו את פני התלילים. ישלם הצורך

źródło: Ghetto Fighters' House

Pamięć o Tenenbaumie

Tuż po wojnie, w 1946 r., Mordechaja Tenenbauma uhonorowano pośmiertnie orderem Krzyża Grunwaldu III Klasy. Jednak w 1967 r. – gdy w Polsce rozkręcała się antysemicka nagonka, a państwa tzw. bloku wschodniego prowadziły ofensywę dyplomatyczną przeciwko Izraelowi – został on zwrócony. Przyniosła go do ambasady PRL w Buenos Aires oburzona tą sytuacją siostra bohatera, dr Nina Tenenbaum.

Archiwum getta białostockiego szczęśliwie przetrwało wojnę. Jego zawartość znajduje się obecnie w Yad Vashem w Jerozolimie i w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie.

W 2008 r. Mordechaj Tenenbaum został uhonorowany w mieście, gdzie stoczył swoją ostatnią walkę. Jednemu z placów na terenie dawnego getta nadano jego imię.



Mordechaj Tenenbaum

źródło: Yad Vashem

Bibliografia:

- I. Cukierman – „Nadmiar pamięci. Siedem owych lat. Wspomnienia 1939-1946”, Warszawa 2020
- Grossman – „The Underground Army: Fighters of the Bialystak Ghetto”, Londyn 2021
- „Rescue and resistance. The portraits of the Holocaust” (Seria Macmillan profiles), Nowy Jork 1999
- Gutman – „Fighters among the ruins: the story of Jewish heroism during World War II”, Waszyngton 1988
- Romanik – „Wydarzenia z lutego 1943 roku w getcie białostockim w świetle pism Mordechaja Tenenbauma-Tamarofa”, w: „Bibliotekarz Podlaski”, 2018/4, s. 171-185

- Bańkowska, W. Romaniuk – „Podziemne Archiwum Getta Białostockiego. Archiwum Mersika–Tenenbauma”, w: „Zagłada Żydów: studia i materiały”, nr 9, 2013, s. 257-273
- Jewish Telegraphic Agency, Daily News Bulletin, nr 174, 8 września 1967 r.
- Sz. Datner – „Walka i zagłada białostockiego ghetta”, Warszawa 2014

Autor: Wojciech Rodak

Data publikacji: 2022-08-16

Data wydruku: 2023-06-08 07:12

Źródło: <https://1943.pl/artukul/mordehaj-tenenbaum-wszystkie-boje-przywodcy-powstania-w-bialostockim-getcie/>